

(Nie)bezpieczna prędkość

Od początku istnienia formatu Blu-ray jednym z głównych problemów nowych odtwarzaczy była szybkość działania, włączania, wyłączania, odczytywania płyt i ogólnej sprawności reagowania na komendy użytkownika. Z czasem wszystko to uległo poprawie, bo producenci szybko zdali sobie z sprawę z tych niedogodności i rozpoczęli pracę nad systemami mającymi je zniwelować. Jednak nawet wśród produkowanych dzisiaj modeli występują dość znaczące różnice w działaniu.

Pod względem szybkości włączania (od naciśnięcia przycisku 'power' do reakcji na komendę otwierania szuflady) bezapelacyjnymi liderami są LG oraz Samsung; odtwarzacze te są gotowe do pracy niemal natychmiast, reszta stawki potrzebuje ok. 10-sekundowej „rozgrzewki”, a najdłużej to trwa u Pioneer'a i choć pomagają tam wprowadzić system tzw. szybkiego startu, to jego uruchomienie wprawia w wir wentylator nawet wtedy, gdy urządzenie jest teoretycznie wyłączone.

Drugą ważną kwestią jest szybkość wczytywania płyty; do tego testu wybrałem dysk z rozbudowanym menu i zawartością BD-Live. Niespodziewanie liderem okazał się Philips, który załadował płytę w niespełna 22 sekundy, tylko minimalnie dłużej trwało to u Samsunga. Nieco ponad 30 sekund potrzebowały odtwarzacze LG i Panasonic. Pioneer i tym razem wymagał od użytkownika najwięcej cierpliwości.

Część niewielkich przycisków wykonano z materiałów o właściwościach fluorescencyjnych.



Na pierwszy rzut oka jest tu tylko zasilacz i mechanizm...

Porzuciwszy rynek telewizorów, firma skupiła się na elektronice, jednak przynajmniej do tej pory nie przyłączyła się do nurtu 3D, co jest pewnie tylko kwestią czasu. Panel przedni wykonano z plastiku. Podzielono go na pół i tylko górną część pokryto błyszczącą czernią, na dole pozostawiono matowe wykończenie. Umieszczona centralnie szuflada nie chowa się za żadnymi mniej lub bardziej wymyślnymi klapkami i panelami, nie ma ich też na pozostałych elementach. Dokładnie pośrodku umieszczono kilka podstawowych przycisków i kontrolki, eksponując za pomocą niebieskiego światła wąski pas nad logo formatu Blu-ray. Dwa duże srebrne przyciski uruchamiają odtwarzanie i włączają/wyłączają urządzenie. Na froncie znajduje się również port USB. Można do niego podłączać pamięci typu flash oraz przenośne dyski twarde. Drugie z gniazd USB ulokowano na tylnym panelu, a jego podstawowym zadaniem jest obsługa adaptera do bezprzewodowej komunikacji Wi-Fi. Wyposażenie Pioneer'a jest standardowe, jeśli chodzi o układ wyjść, z kompletem analogowym (kompozyt, komponent i 2.0), cyfrowym optycznym oraz złączem LAN. HDMI ma efektowne, złożone gniazdko.

Instrukcja obsługi milczy na temat innych plików multimedialnych niż MP3 oraz JPEG

i rzeczywiście Pioneer ich nie rozpoznaje, co wobec obecności nowoczesnych układów obróbki dźwięku i obrazu jest trochę dziwne, zwłaszcza że obsługiwany jest format AVCHD.

Od kilku lat producent wyposaża swoje odtwarzacze i amplitunery w układ PQLS, synchronizujący pracę zegara dwóch połączonych urządzeń. Oczywiście warunkiem jest, aby obydwa były ze stajni Pioneer'a i miały wspomniany system. W przypadku BDP-LX53 układ PQLS pracuje zarówno z sygnałami PCM, jak i surowym strumieniem Bitstream.

Funkcjonalność zaproponowaną przez Pioneer'a należy określić mianem podstawowej. Poza oczywistymi opcjami możemy uruchomić zakładkę YouTube, ciekawym dodatkiem jest oferowana za darmo aplikacja dla iPod'a (wybrane modele) i iPhone'a, zmieniająca je w sterownik dla odtwarzacza.

Uruchomienie odtwarzacza trwa kilkanaście sekund (zanim otworzy się szuflada), odczytywanie płyt także nie jest najszybsze w tej stawce.

Pilot wygląda typowo dla urządzeń tej marki - sporo niewielkich klawiszy zapewnia dostęp do większości funkcji, ale żeby z tego sprawnie korzystać, trzeba się przyzwyczaić. Sterownik wykonano w całości z plastiku, jednak górny panel udaje, trzeba przyznać dość dobrze, drapany metal.

Pioneer BDP-LX53



Wśród trzech tegorocznych nowości Pioneer'a spod znaku Blu-ray, BDP-LX53 jest w tym momencie najdroższym i najlepszym. Dzięki niemu możemy stać się posiadaczami odtwarzacza z prestiżowej serii LX – tańszego niż kiedykolwiek wcześniej.

...po zdjęciu metalowego ekranu widać płytkę z elektroniką, którą ukryto pod mechanizmem, wentylację zapewniającą otwory w dolnej ścianie.



Drugie złącze USB zainstalowano z tyłu, ma służyć przede wszystkim do podłączenia bezprzewodowego adaptera Wi-Fi.



BRZMIENIE I OBRAZ

BDP-LX53 nie jest odtwarzaczem bezkonkurencyjnym, pod względem wyposażenia i otwartości na najnowsze standardy multimedialne ustępuje rywalom, nie działa również bardzo szybko. BDP-LX53 ma jednak w zamian do zaoferowania wyjątkowo dużo w zakresie jakości dźwięku i obrazu. Obraz należy do tych, na które przyjemnie się patrzy niezależnie od źródła, umiejętności maskowania cyfrowej kompresji i jakości skalowania dają krótki rzut oka na serwis YouTube, a płyty DVD tylko tę skuteczność potwierdzają. Płyty Blu-ray to naturalny skok jakościowy, z kolei imponująca rozdzielczość płynąca z samego zapisu jest tutaj spleciona z płynnością i aksamitnością przejść barw - Pioneer prezentuje zbliżony do analogowego klimat okraszony potęgą detali.

Najważniejsze cechy brzmieniowe Pioniera opierają się na naturalnej średnicy, czystej, precyzyjnej, a jednocześnie znajdującej się zawsze na właściwym miejscu. Brzmienie jest przekonujące, niezależnie od tego, czy poruszamy się w obszarach muzycznych, czy kinowych. Góra występuje w dobrych proporcjach z środkiem, nie tłumi żadnych informacji, wraz z dokładnym rozplanowaniem dźwięków w wielokanałowej przestrzeni.



Z portu USB mogą być odczytywane tylko pliki muzyczne oraz zdjęcia.

BDP-LX53

Cena [zł]
Dystrybutor

1700
DSV TRADING
www.pioneer.pl

Wykonanie

Mimo że z serii LX, odtwarzacz wygląda schludnie i skromnie.

Funkcjonalność

Podstawowa, dwa gniazda USB, opcjonalna łączność Wi-Fi, protokoły DLNA, dostęp do serwisu YouTube, firmowy system PQLS redukujący jitter, możliwość sterowania z iPod'a. Umiarkowana szybkość uruchamiania i wczytywania płyt.

Brzmienie

Bardzo dobre w każdej sytuacji, zaskakująco naturalna średnica, nieekspozowane skraje pasma, skoncentrowany bas.

Obraz

Płynny, aksamitny, z naturalnymi przejściami barwowymi i zachowaniem szczegółów w każdych warunkach. Bardzo dobre skalowanie, szkoda, że przysłuży się tylko płytom DVD.